

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 3 k. 30 h.
Z odnośnieniem do domu . . 4 k. 30 h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 5 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 20 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„IH petitowy . . . 1 . 20 .
„IV — . 60 .
Drobne za wyraz — . 20 .

KINO
GZAR

Pierwszy obraz nowej serii 1917-18 r. Warszawskiej Wytwórni Towarzystwa „SFINKS”

W głównych rolach:

Józef Węgrzyn, Kaz. Junosza-Stepkowski, Halina Bróczówna, Pola Negri, Paweł Owerło.

JEGO OSTATNI CZYN...

Kinodramat w 5 aktach.

Kinodramat w 5 aktach.

Dymisja Jenerał-Gubernatora hr. Szeptyckiego.

Biuro Prasowe Jan. Gub. wojskowego w Lublinie donosi:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość zwolnił jenerał-majora J. E.

hr. Stanisława Szeptyckiego na własną prośbę ze stanowiska Jenerałnego Gubernatorstwa w Polsce.

Z życia Białobrzeg.

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego”).

„Opieka dzieci”. Przedstawienie amatorskie. Przepisy sanitarne. Straż ogniowa. Różne bójki.

W naszym grodzie nie mało jest osób, rozumiejących doniosłość zadań społecznych i poświęcających z zamilowaniem swą pracę i energię dla dobra ogólnego.

Na miano wybitnej doniosłości zasługuje świeżo powstała, bo zaledwie w grudniu r. z., placówka społeczna przy miejscowym Kole Macierzy pod nazwą: „Opieka dzieci”.

Do rzeczonoj komisji złożyły swe mandaty: panie: Kowalska, Jopkiewiczowa, Wydrowa, Kujdowiczówna, panna Z. Mroczkowska, oraz pan S. Woźniak. Na czele komisji stanęła p. Kowalska, jako przewodnicząca.

Zaraz po ukonstytuowaniu się rozpoczęto aczkolwiek mozolną, a jednak chlubną pracę tworzenia funduszu na zakupy gwiazdkowe dla ubogiej działwy. Dwudniowa kwesta uliczna wraz z listami ofiarnymi dały kasie 514 kor. 80 hal., 101 rb. 62½ kop. i 11 mar. 17 fen. Z owej sumy wydatkowano na zakup materiałów łokciowych 335 kor. (materiałów nabyto 237 łokci w Kom. Ratun. powiatu Radomskiego), na materiały piśmienne 139 kor. 60 hal., na nici 15 kor. 20 hal., Komitetowi Kościuszkowskiemu w Warszawie przekazano na biedne dzieci 70 rb. i 11 marek. Oprócz tych wydatków kupiono maki pszennej na bułeczki za 24 kor. Koszta sprowadzenia materiałów z Radomia pochłonęły rubli dzieścięć.

Razem wydatkowano 514 kor. 80 h., 101 rub. 60 kop. i 11 mar.

Wedle z góry określonego programu odbyło się rozdawanie podarków w sali Macierzy w wigilię Bożego Narodzenia przy gustownie ubranej i oświetlonej choince i śpiewach kolend, a poprzedzone podniosłą mową ks. M. Cieślakowskiego, prezesa Macierzy, i miejscowego wójta p. J. Pękackiego, nadało charakter uroczysty i nastrojowy.

Do podziału przystąpiło 251 dzieci. Najbiedniejsze otrzymały oprócz zwykłych podarków, jak: bułeczkę, kajet, obsadkę i pióro—materiał na ubranko lub bieliznę.

A ile to było zainteresowania i uciechy, kiedy te biedactwa wróciły do

domów i zaprezentowały je swym rodzicom! To była chwila ogólnej radości.

Więc praca Komisji była mozolna, bo terminowa. Chodziło nie tylko o sam fakt podziału przygotowanych prezentów, ale i o dzień, w którymby rozdawanie było najtrwalej zanotowane w pamięci młodych pokoleń. Jakkolwiek wszyscy członkowie „Opieki dzieci” nie żalowali pracy swej dla osiągnięcia zamierzonego celu, to jednak swą wyjątkową zapobiegliwość i niezmordowaną energią wyróżnił wypada p. Z. Mroczkowską i p. St. Woźniaka, na barkach których spoczęła cała akcja, przez Komisję opracowana.

Dodać wypada, że z chwilą zawiązania się Komisji „Opieka dzieci” z górą 250 dzieci korzystało z zabaw, urządzanych co niedziela i święto w Sali Macierzy pod kierunkiem p. Z. Mroczkowskiej, p. St. Woźniaka i miejscowej ochraniarki p. Kaimówny.

Rozrywki te, oprócz rozwijania fizycznego młodzieży przez ćwiczenia gimnastyczne, bardzo dodatnio wpływają na stan psychiczny, gymnastykując umysł w kierunku pamięciowym i orientacyjnym, środkiem do czego służą występy deklamacyjne, śpiewne i t. p. rozrywki, ściśle związane ze stopniem uzdolnienia działwy. Ze podobne zabawy dodatnio wpływają na dzieci, biorące w niej udział, dowodzi fakt, że liczba ich nie zmniejsza się, a wzrasta.

A więc przy dobrych chęciach i uczciwej pracy jednostek, poświęcających się tak ważnemu zadaniu, wyrastuje się nie jedna młoda latorośl od niechybnej zguby.

Niechaj przynajmniej luki, powstałe wskutek wypadków obecnej doby, zapełnione będą w przyszłości nie odpadkami surowca, a materiałem już do pewnego stopnia wyrobionym.

Zywotnością i ofiarnością swą zasługuje również na uwagę i miejscowe Kółko Dramatyczne, powiększające fundusze naszych instytucji społecznych, bo oto w dniu 27 z. m. w Sali Macierzy odegrano 2 jednoaktówki „w starym pieciu djabeł pali”, komedia nap. przez Zb. Wołodajewskiego i

„Nowy Rok”, krótkowila ze śpiewami przez Jasińskiego. Czysty dochód wyniósł 98 kor. 27 hal., który przekazano kasie strażackiej.

Powtórzone również w dn. 10 b. m. t. j. w ostatnią niedzielę karnawału 5-cio aktowy dramat ludowy—„Chata za wsią”, nap. przez Galesiewicza i Mellerowicz pow. Kraszewskiego, tym razem dochód przekazano miejscowemu Kółu Macierzy, który po potrąceniu wszystkich kosztów związanych z przedstawieniem, wyniósł 176 kor. 5 h. i 9 rb. 57½ k., dla wypełnienia antraktów urządzono pocztę francuską, a po przedstawieniu „Krakowskie wesole” w kostjumach.

Od dłuższego czasu dziesiątkująca mieszkańców naszej okolicy epidemia tyfusu skłoniła miejscowy urząd gminy do powołania w dn. 25 stycznia r. b. Komisji Sanitarnej. W skład Komisji weszli pp: Rudolf Bantsch, właściciel apteki, Chemja Balcus, felczer medyczny, Edward Zawartko, felczer weterynaryjny, Władysław Fonfara, rzeźnik i z urzędu miejscowy wójt gminy Józef Pękacki, sekretarz gminy—A. Jopkiewicz i sołtys B. Szyller.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji w dn. 31 z. m. obrano Zarząd, składający się z przewodniczącego—Rudolfa Bantscha, sekretarza—A. Jopkiewicza, pomocnika jego—E. Zawartko, skarnika—J. Pękackiego i jego zastępcy B. Szyllera.

Zarządzono tegoż dnia przepisy sanitarne-hygieniczne, objęto na razie 11 SS, które w formie ogłoszeń porożlepiano w mieście i porożsyłano po wsiach i dworach w obrębie gminy położonych.

Powzięto również projekt urządzenia dla ubogiej ludności chrześcijańskiej i żydowskiej pralni, aby w ten sposób umożliwić przestrzeganie czystości, która wskutek drożyznianych warunków jest niedostępna dla biedaków.

W grudniu roku zeszłego na skutek odmównej prośby, skierowanej przez miejscowy Zarząd Straży ogniowej do c. i k. Komendy powiatowej w Radomiu, otrzymano asygnatę z c. i k. urzędu leśnego na kupno 50 metrów drzewa, mającego służyć do ogrodzenia terytorjum, należącego do Straży i wybudowania wspinalni do ćwiczeń strażackich.

Towarzystwo nosi się z projektem po ogrodzeniu placu w części go zadrzewić, urządzając t. z. park Strażacki, dostępny dla ogółu, a niezbędny w mieście, bo do tej pory w czasie letnich skwarów nie wszyscy mogą korzystać z lasu, który jakkolwiek bądź oddalony najbliżej od miasta zaledwie o wiorstę, jednak wiorstę wydumuchów piaszczystych, wcale nieprzyjemnych do spaceru w porze letniej. W prawdzie i przy szosie, prowadzącej ku Radomiu, mamy ten sam las, lecz odległości wynosi około

2 wiorst. Wskutek tego wiele osób starszych wiekiem lub osłabionych ogranicza się na przesiadywaniu godzinami całymi przed domem, co oczywiście dla zdrowia jest mniej korzystnym.

O ile więc projekt założenia parku dojdzie do skutku, Białobrzegi będą posiadać to, czego pozażdrość może nie jedno miasto powiatowe.

Jednak mimo tych trofeów, jakie słuszenie naszemu grodowi przyznać trzeba, są i bolączki, które do tej pory należałoby już usunąć i to zaraz.

Do tych w pierwszym rzędzie należy wypada opieszalsze w opłacaniu składki szkolnej, do której bardzo niechętnie odnoszą się nie tylko mieszkańcy wsi, ale i samego miasteczka. I w jakimś sposobie możemy wymagać, aby siejący oświatę pracowali chętnie i owocnie? E—s.

Jak pracują kobiety.

Życie ma swoje prawa i twarde wymagania, to też mimo, że przeżywamy chwile tragiczne i poważne, musimy też myśleć o powszednich potrzebach i gdy bliżej zastanowimy się, to i te sprawy nie są drobne, bo z jednej strony są konieczne, z drugiej wiążą się z całym szeregiem kwestji natury społecznej.

O jednej z takich drobnych, a jednak doniosłych spraw pragniemy dziś pomówić.

Niejedna może z radomskich pań chciałaby, stosując się do ciężkich czasów ale zarazem i do wymagań jeżeli już, nie mody, to potrzeby, zrobić swoje lub swoich dzieci nie modne, znoszone suknie niewielkim kosztem—o ile to możliwe w obecnych warunkach—ale i obawia się nieodpowiedniej do znoszonego materiału ceny roboty lub niedbałego wykonania tejże. Te dwa warunki t. j. robota sumienna i ceny bardzo przystępne z dodatkiem trzeciego, mianowicie wewnętrzznego zadowolenia ze spełnionego dobrego czynu obywatelskiego osiągną osoby, które chciałyby powierzyć robotę sukien, bielizny etc. pracowni przy stowarzyszeniu kobiet pracujących, mieszczącej się przy ul. Warszawskiej pod nr. 14, w lewej oficynie, gdzie cały zastęp młodych pracownic, obecnie skazanych prawie na bezczynność i, co zatem idzie, brak zarobku, znalazłyby pracę i utrzymanie.

Jest to sprawa ważna i nagła, gdyż zapewnia kawałek uczciwie zapracowanego chleba młodym pracownicom igły, które bez pracy mogłyby iść na złą drogę.

Przypomnijcie sobie więc, panie, ten zakątek skromny na Warszawskiej, o którym wiele osób prawdopodobnie nie wie wcale, a z najdziecie tam zaspokojenie swych garderobianych potrzeb i spełnić dobry czyn!

WOLNA TRYBUNA.

W rubryce tej zamieszczać będziemy głosy, co do których Redakcja może się w niektórych zapatrywaniach nie godzić na wypowiedziane poglądy, jednakże ze względu na charakter poruszanej sprawy i szersze, obchodzące ogół traktowanie przedmiotu, udzielać im będziemy miejsca na łamach naszego pisma.

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie w sprawie Rady Regencyjnej, którą poniżej w całości pomieszczyliśmy:

W jednym z ostatnich N.N. „Głosu Radomski” była pomieszczona wzmianka o podaniu się do dymisji polskiego gabinetu ministrów w Warszawie, zakończona pytaniem: „jak sobie w tym razie postąpi Rada Regencyjna?” — Poruszony w tym pytaniu temat jest tak wielkiej wagi, że wymaga głębszego zastanowienia i oświeślenia. Ponieważ w tym przedmiocie dotąd nikt głosu nie podjął, tej więc sprawie poświęcam poniższe uwagi, o pomieszczeniu, których w poczytnym Pańskim upraszam.

Wielka krzywda, jaka spadła na polski naród przez traktat brzeski otwierając oczy komu należy na wytworzone przez wojnę stosunki, skupiła w zimnej rozwadzie wszelkie istniejące w kraju partie koło jednej zasadniczej idei: „dobra Polski”. Otóż ta idea, ten cel wyłącznie, muszą być miarodajne przy ocenie następnego już faktu, że Rada Regencyjna w odezwie swej do narodu polskiego wyraziła do dziś pozostania na posterunku. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że Rada Regencyjna i gabinet ministrów przy niej służyć nie oboję, a wyłącznie polskiej sprawie. Jeżeli więc zgłoszenie przez gabinet ministrów dymisji można uzasadnić jako odruchowy wyraz protestu i solidarności w powszechnym oburzeniu narodu, to opuścić nie, swego stanowiska przez Radę Regencyjną w danych warunkach mogłoby za sobą pociągnąć wprost nieobliczalne zło skutki dla naszego narodu. Widzimy z prasy niemieckiej, że po tamtej stronie nie chcą, czy nie mogą, zrozumieć wyrządzonej nam krzywdy, a że podrażnienie i rozgoryczenie jest tam równie wielkie i siła fizyczna góruje, zatem jest nieomal pewnem, że po usunięciu się Rady Regencyjnej odebrano by władzę polskiej te nawet działy gospodarski krajowej, które już obecnie posiadamy, a możeby nawet przekreślono w całości akty 5 Listopada i 12 Września, tak, jak to w części już uczyniono przez traktat brzeski.

Rozum więc stanu nakazywał Radzie Regencyjnej utrzymywać swój posterunek. Ona tak uczyniła i postąpiła dobrze, z godnością i widoczną dbałością o przyszłe dobro kraju. Dodać tu jeszcze należy, że w ukształtowaniu się przyszłości narodu polskiego traktat brzeski nie jest i nie może być ostatnim słowem; na to ukształtowanie się będą miały wpływ decydujący różne inne czynniki, a gdy takowe w grę wejdą, będzie rzeczą wielkiego znaczenia, że wówczas obecna Rada Regencyjna zabierze głos w obronie interesów naszego narodu. Obecna więc sytuacja jest nader poważna. Z powyższego wynika, moim zdaniem, jedyne dla obecnego położenia rozumne stanowisko polskiego społeczeństwa: niech zamkną krytyka błędnego wystąpienia naszej reprezentacji na wiadomej audyencji i wogóle wszelki głos obniżający jej wagę, — zjednoczmy się w jednym koniecznym dla doby obecnej haśle: „niech Rada Regencyjna, ten symbol władzy polskiej, trwa nadal, a my wszyscy z nią i przy niej”.

A. Kostecki.

Straż kresowa.

Z powodu oderwania Ziemi Chełmskiej i Podlasia od Królestwa, żywoły narodowe, oddane dotychczas prze-ważnie pracy kulturalno oświatowej; postanowiły zorganizować ogólną placówkę pod nazwą „Straż Kresową”, mającą na celu obronę naszego stanu posiadania na kresach wschodnich i przynależności tych ziem do Państwa

Polskiego. Zadania swoje „Straż Kresowa” określa w następujący sposób:

„Straż Kresowa” powstaje celem obrony ziem na kresach polskich położonych i nierozdzielnej całości z Niał stanowiących, przed zakusami obcych nam państw i narodów.

Jest strażą interesów państwowości polskiej na tych ziemiach, bronić będzie przed obcymi zakusami wszystkiego, co jest wyrazem polskiego stanu posiadania: a więc kościoła katolickiego, polskich instytucji państwowych i autonomicznych, kulturalnych i oświatowych, bronić będzie podstaw bytu gospodarczego, instytucji, które jego utrzymanie i rozwój mają na celu. Straż wspomaga materialnie i moralnie w tworzeniu znowu wszystkiego, co polskość tych ziem powiększa i umacnia.”

Wielka manifest. narodowa.

Dzień 18 lutego, dzień protestu przeciw czwartemu rozbirowi Polski, na długo pozostanie w pamięci wszystkich. W dniu tym prastara stolica Jagiellonów zadokumentowała przed światem, że mimo sztucznych granic, wytworzonych przez zdradziecką politykę sąsiadów, naród polski nie uznaje niewoli, stwierdzając o swojej jedności oraz o dążeniach do odbudowania wielkiej niepodległej zjednoczonej z dostępem do morza Ojczyzny.

Już od rana rynek krakowski wypełniło morze głów 60-ciotysięcznej masy uczestników narodowej manifestacji. Wola służenia Polsce całym mieniem, dobytkiem, krwią, życiem nawet — załopotana pełnym skrzydłem i, jak wówczas, na tym samym rynku przysięgał na wierność Sprawie Naczelnik, lud rzucił w smętne polskie niebo swoje spłóśnięte. Przysięgam.

Tysiące głów przysięga na wierność Polsce, która będzie wolna, niepodległa, zjednoczona. Bo naród, który wierzy — zwycięża.

U stóp pomnika naszego wieszczę lud śleszyński stwierdza swą przynależność do wielkiej Ojczyzny Polskiej przez złożone ślubowania:

„Niema zjednoczonej Polski bez Śląska i Śląska bez Polski”.

„Tak nam dopomóż Bóg”.

Z Rady Regencyjnej.

Wobec pogłoszek, że Rada Regencyjna zdecydowana jest abdykować, w stronnictwach politycznych żywo omawiana jest sprawa dalszego piastowania władzy zwierzchniej przez regentów. Stronnictwa aktywistyczne, należące do konwentu senatorów, Liga państwowości polskiej, Blok narodowy i Narodowy Związek Robotniczy wypowiedziały się za poparciem w dalszym ciągu Rady Regencyjnej.

Stronnictwa Koła międzypartyjnego — według informacji — oświadczają się za pozostaniem Rady Regencyjnej na stanowisku.

Dymisja polskich ministrów.

Wiedeński korespondent „Lokal Anzeigera” donosi, co następuje: Pogłoska o tym, jakoby polscy członkowie gabinetu Seidlera podali się do dymisji, jest niezgodna z prawdą, przyczem trudno przypuszczać, aby zechcieli oni powziąć jakąkolwiek decyzję pod tym względem, zanim plenarne posiedzenie Koła Polskiego wypowie się w sprawie traktatu pokojowego z Ukrainą.

Przedstawiciele ludu w sprawie kresów.

Na fundusz obrony narodowej do rozporządzenia Komitetu Wykonawczego wszystkich stronnictw polskich w Lublinie zebrana została za zebraniu Włościańskiego Związku Rolniczego w dniu 17 b. m. doraźna składka w sumie 627 kor. i 20 rubli i została złożona na ręce redaktora Gazety Ludowej p. Aleksandra Olkiewicza.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalona została również rezolucja następującej treści:

Włościański Związek Rolniczy, solidaryzując się z całym narodem, za-

Ostatnie nowości księgarni M. ARCTA:

Orwicz. Od Dubienki do Raclawic — cz. II. Wodza Narodu.

Minkiewicz. Szopka zwierzęca.

Szelążek. Powstanie Styczniowe.

Jezierski. Ostatni Dyktator (Romuald Traugut).

Kosmowska. Domy ludowe u obcych i u nas.

Kosmowska. Związki młodzieży — (w setną rocznicę założenia Tow. Filaretów).

Konarski. O żołnierzu polskim — (próba charakterystyki militarystyki polskiego od początku dziejów polskich po wiek XIX. włącznie).

Radziszewski. Polska idea ekonomiczna.

Janowski. Kto ty jesteś — (książeczka dla małych dzieci).

Jan Pawlikowski. Nasza szkoła — cz. I książka po elementarzu.

nabyć można w księgarni EDWARD SUCHAŃSKI — Radom.

kłada najuroczystszy protest przeciwko oderwaniu Ziemi Chełmskiej i Podlasia i ślubuje uroczystość złożość ofiarę z krwi i mienia w obronie całej niepodzielnej i zjednoczonej Polskiej. Braciom z Podlasia i Ziemi Chełmskiej zasyla z głębi chłopskiego serca pozdrowienia i zapewnienia, że póki tchu w piersiach — będzie ich cały chłopski bronił lud i nie odda ich na pastwę. Tak nam dopomóż Bóg!

Kijów w rękach bolszewików.

Pochód Linsingena na Ukrainę.

Wojenna kwatery prasowa donosi: Zorganizowane przez bolszewików powstanie w ukraińskiej republice ludowej przybiera wszystkie formy regularnej wojny bandyckiej, przyczem walka przeciw radzie jest tylko politycznym pozorem. Cały ruch odbywa się głównie wzdłuż kolei i najważniejszych dróg. Wzdłuż tych linii resztki wielkorosyjskich wojsk, palą i niszczą bogaty kraj, posiadający jeszcze znaczne ilości zboża z r. 1914. Jest znamiennym, że gromady bolszewickie posługują się zabranymi z rosyjskiego frontu pancernymi pociągami i samochodami, tak, że zdobywają częstokroć bardzo szybko przetrzymanie kraju. Walki same nie przynoszą większych strat. Jeżeli bolszewicy natrafiają na przewagę, cofają się z zasady. Niestety były wojska ukraińskie jeszcze za czasów carskich na całym froncie rozrzucone, tak że dla Rady było ściąganie większych oddziałów przy obecnych stosunkach bardzo trudną rzeczą i wymagającą wiele czasu. Wskutek tego udało się bolszewickim bandom, mianowicie na północno-zachodniej stronie kraju, zajęć ważne linie kolejowe, dworce i miejscowości podczas gdy reszta kraju znajduje się przeważnie pod wpływem Rady.

Niestety został Kijów także nawiedzony zniszczeniem wojsk sowieckich. Zajęcie tego miasta przez wielkorosyjskiego pułkownika Murawjewa jest jedną z nielicznych większych wojskowych akcji bolszewików. Na froncie ukraińskim odbywa się demobilizacja wojsk wielkorosyjskich w dalszym ciągu, — żołnierze dążą do domów a także ustąpione (wskutek zwolnienia liczących roczników) ukraińskie oddziały maszerują do wnętrza kraju. Teror bolszewicki cięży na ukraińskim narodzie i spotyka się naturalnie także u państw centralnych z największą i najgorętszą uwagą. Stosunki w ostatnich dniach na północnym zachodzie młodej republiki nie pozwoliły na rolę niemego świadka. Wojska jenerała Linsingena rozpoczęły dziś — idąc za wołaniem o pomoc przeciw Wielko-rosjanom — marsz naprzód w obszarze Kowla.

Kronika wojenna i polityczna.

„Vorwaerts” o sprawie polskiej.

Berliński „Vorwaerts” wyraża ostre niezadowolnienie z obrotu rzeczy na wschodzie. Konstatuje on zawód, jaki spotkał naród niemiecki, który wierzył, że Brześć przyniesie mu spokój — przynajmniej na wschodzie. Mocarstwa centralne — pisze „Vorwaerts” — przystąpiły do budowy Europy środkowej, która by składała się z Austro-Węgier, Niemiec, prowincji nadbałtyckich i Polski. Obecnie, zamiast pokoju, mamy nową wojnę. Polacy absolutnie nigdy nie chcieli należeć do Europy środkowej, a zdobycie prowincji nadbałtyckich nie wzmości państwa niemieckiego. Przesilenie polskie spowoduje odzyskanie dawnego planu, by dla zapewnienia strategicznego obojczyka Królestwo Polskie z części jego ziem. „Vorwaerts”, występując przeciwko temu planowi, twierdzi, że nawet pruskie ministerstwo wypowiedziało się przeciw powiększeniu państwa pruskiego przez przyłączenie terytorium z ludnością polską.

Z Rumunji.

O wypadkach rumuńskich „Morning Post” donosi: Rządy koalicji zawiadomiły swoich przedstawicieli w Jassach, że uważać będą pertraktacje Rumunji z wrogiem za akty nieprzyjazne. Dotychczas jeszcze nie zapadły postanowienia co do tego, czy w razie rokowań pokojowych postowie mają opuścić Jassy; jest to jednak bardzo prawdopodobne, gdyż Rumunja w swoim czasie podpisała układ o niezawieraniu pokoju osobnego.

Socjaliści przeciw rządowi.

W poniedziałek obradowali niemieccy socjaliści demokraci nad swym stanowiskiem wobec budżetu. Niemieckie koła polityczne liczyły się do wczoraj z możliwością, iż niemieccy postowie socjalistyczni, o ile nie będą głosowali za budżetem, to w każdym razie ułatwią rządowi sytuację przez wstrzymanie się od głosowania. Nadzieje te okazały się złodwnymi, gdyż socjaliści oświadczyli, że wobec zmiennej z gruntu sytuacji na wschodzie stanowisko ich nie może ulegać wątpliwości. Silniejszym okazało się skrzydło, które uważa za swój obowiązek nie popierać rządu w jego polityce aneksjonistycznej.

W kołach niemieckich pocieszano się również, że hr. Czernin uspokoił odpowiedziami wyjaśnieniami socjalistów i spowoduje ich do oświadczenia się za rządem, lecz konferencja, jaką odbył hr. Czernin z jednym z posłów socjalistycznych, nie skończyła się rezultatem, któryby był dla rządu pomyślnym.

Br. Ugron w Wiedniu.

Baron Ugron przybył do Wiednia. W polskich kołach politycznych słychać, że niema on już wrócić na swoje stanowisko do Warszawy.

WOJNA.

Komunikat urzędowy austriacki.

20 lutego 1917 r.

Ma Monte Pertica zał. nał się atak nieprzyjacielski z ogromnymi strata-

mi. Na pozostałych odcinkach frontu miejscami działalność artylerji.

Wojska należące do grupy Linsingena nacierają w kierunku Równa.

Zast. szefa szt. gen. von Höfer, m. p.

7 GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: Maksymiliana B., Feliksa. Jutro: S. dz. Kat. św. Piotra w Ant. Wschód słońca o godz. 7.09. Zachód o godz. 5.20. Długość dnia godz. 10 m. 11.

Kronika miejska.

Krzyże dla poległych. Władze wojskowe zamówiły w fabryce Salbego na Kozińskiej większą ilość krzyży dla poległych żołnierzy w walkach w roku 1914 i 15.

Krzyże te będą wykonane z żelaza lanego z odpowiednim napisem.

Brak tytoniu i papierosów. Jeden z czytelników zwrócił naszą uwagę, że pomimo chronicznego w trafikach braku tytoniu, papierosów i cygar prawie w każdym sklepie można dostać papierosów, z tą tylko różnicą, iż za papierosy tak zwane damesy, kajzery, memphis i inne trzeba płać po 30 halerczy za sztukę. Proceder ten widocznie musi być dość intratny, gdyż tak zwane trafiki spotyka się niemal co dwa kroki.

Kto jest winien, że paskarstwo tytoniowe - papierosowe tak ogromnie się rozwinęło nie chcemy przesądzać.

Podjeżdżane... studentki. W ostatnich dniach w godzinach wieczorowych spotyka się na ulicy Lubelskiej dwie wesołe diwy, w białych studenckich czapkach na głowie. Diwy te niemając nic wspólnego z nauką, profanują tylko uniformową czapkę studencką. Warto, aby milicja miejska zabroniła podobnej maskarady radomskich nocnych cieni.

Podrozenie 500 rubliówek. Jak nas informują 500 rublowe banknoty papierowe, są poszukiwane w Rosji w cenie 550 rubli za sztukę.

Co będzie z kuponami cukrowymi z października (ważny do 30/X 17) i listopada (ważny do 30/X-17) — czy straciły swój walor? — Może zatrzymać je na rok 1918? — A może również w tej kwestii Wydział Apropriacyjny będzie łaskaw coś odpowiedzieć, gdyż ludzie ludzą się nadzieją i starannie je przechowują — może bez potrzeby.

Rozkaz do Milicji.

Ostatni rozkaz Naczelnika Milicji Miejskiej głosi:

1. Zostali zwolnieni ze służby z dniem 17 b. m. posterunkowi:

Dygas Jakób za łapownictwo, Celarski Marjan za nadużycie służbowe.

2. Podaję do wiadomości posterunkowych, że podczas pełnienia przez nich służby na posterunkach niewolno palić, czytać pism lub książek, oraz prowadzić rozmów prywatnych. Winni niestosowania się do powyższego będą karani.

3. Milicjanci na posterunku winni być w każdym wypadku grzecznym, czy to dla publiczności o wyglądzie wytwornym, czy też ubogiego odzianego. Informacji i odpowiedzi powinien udzielać krótko, lecz dokładnie. Obowiązany też przy zwróceniu się do niego kogokolwiek z zapytaniem, grzecznie salutować i udzieliwszy odpowiedzi czy objaśnienia również salutować.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ

(Wieści i Korespondencje).

Ze Skaryszewa.

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego“).

Ostatnio w Skaryszewie zawiązało się kółko amatorskie teatralne. Lecz trupa ta, zamiast nas rozweselać, uprzyjemniać nam czas, a przede wszystkim sama się uszlachetniać — prawdopodobnie rozmyślnym, niewłaściwym doborem niesmacznych niektórych sztuk i w dodatku przekraczaniem poza granicę intencji autora, jak to miało miejsce w wystawionej ostatnio komedycji Domosławy (sztuczkę tę przewer-

towałem i przekonałem się o tendencji naszych amatorów) — sieje zarzewie nienawiści i pogardy jednych przeciw drugim; zwłaszcza w czasach obecnych, gdy należy propagować miłość, zgodę i jedność. To też wyniosło się z owego przedstawienia bardzo przykre wrażenie i ujemne zdanie.

Chyba to jest zrozumiałe, że dobrze szanujące się kółko teatralne powinno dobierać takie utwory sceniczne, któreby nie deprawowały uczuć ludzkich, ale przeciwnie, urabiały i uszlachetniały. Tak przystało na ludzi uczciwych, bo jak mówi poeta, że:

„Nie nie upadła bardziej duszy,
Jak nienawiści wstrętny jad,
Co złe, dłoń Boża skruszy,
Co dobre uczył Bóg i świat“.

Więc kółko nasze aby zyskało uznanie i poparcie ogółu, powinno się przedewszystkiem zreformować.

Co jest wśród niego obcego, niepolskiego z grona swego usunąć. Ról wyuczać się lepiej, w piękno sztuki wczuwać się głębiej. A wtedy, zamiast jak dotąd, coraz mniej, będzie z pewnością uczęszczało coraz więcej widzów na jego widowiska.

Należy jednakże mimo wszystko zaznaczyć, że swą grą wyróżniającą się ponad innych p. Urszula Staniewska i p. Szczerbiński.

M. Kawka.

Z Opatowskiego.

(Koresp. własna „Głosu Radom.“).

Jak gromem została tutejsza ludność rażona, wiadomością o

na Polsce. W dniu 18

b. m. odbyło się protestujące zebranie miejscowego Sejmiku.

Po otwarciu posiedzenia przez p. starostę Biedermana odczytana została przez p. Zygmunta Leszczyńskiego, deklaracja jednogłośnie przez Sejmik uchwalona treści następującej:

„Sejmik powiatu Opatowskiego, boleśnie dotknięty zamiarem oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, jednocząc się w tej tragicznej chwili z całym narodem bez różnicy stanów i poglądów politycznych, wzywa czynniki rządowe Polskie do energicznej i wytrwałej akcji w celu niedopuszczenia do nowego rozbioru Polski“.

Po odczytaniu deklaracji, mówca na mocy jednogłośnie upoważnienia Sejmiku, oświadczył, że wobec zaszytych wypadków dalsza współpraca Sejmiku z władzami okupacyjnymi jest niemożliwa do czasu wyjaśnienia sytuacji w całym kraju i dlatego zebranie dzisiejsze uważa za skończone.

Również i Rada Miejska w Ostrowcu zebrana na posiedzeniu 18 lutego 1918 roku najenergiczniej protestuje przeciwko odłączeniu od Polski Chełmszczyzny i Podlasia, ziem, których ludność niejednokrotnie krwią męczeńską stwierdziła swoją przynależność do Narodu Polskiego.

W parafii Gierczyce, pow. Opatowski, 19 b. m. w kościele tamtejszym odbyło się nabożeństwo z kazaniem, potem na cmentarzu kościelnym po stosownym przemówieniu jednogłośnie i parafia Gierczyce konsoliduje się z ogółem protestem Polski o oderwania Chełmszczyzny i Podlasia.

Protest Kozienic.

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego“).

Wieść o spełnionym na narodzie polskim doszła i do Kozienic i głośnym echem odezwała się w Radzie dziejowej, która na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 11 lutego powzięła następującą rozsolucję:

ZA DUSZE

S. + P.

D-ra HENRYKA FIDLERA

Odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po Bernadyńskim dn. 22 go b. m. o godz. 9½ rano, na które zaprasza krewnych, kolegów, życzliwych i znajomych zmarłego wdowa z dziećmi.

Zebrani, unikając szczegółowej dyskusji nad wypadkami dziejowymi chwili bieżącej, do głębi poruszeni niesprawiedliwością państw centralnych, uchwalają co następuje:

„Obywatele m. Kozienic, solidaryzując się z ogólnym głosem Narodu Polskiego, zakładają w dniu dzisiejszym najenergiczniejszy protest przeciwko postanowieniu o losach naszych bez nas przez okupantów.“

Zawarty kosztem naszym układ „brzeski“, urągający wszelkim zasadom samookreślenia się narodów, nie jest dla nas miarodajnym.

Oświadczamy przed światem całym i trybunami dziejów, przed ludem niemieckim i ludami Austro-Węgier, swój protest przeciwko nowemu rozbiorowi Polski: odmawiając mu swego uznania

Wobec tego zebrani w dniu 15 lutego 1918 r. w Magistracie obywatele m. Kozienic wzywając Zarząd miasta,

Rezolucja została podpisana przez przedstawicieli Rady Miejskiej, jak również zaakceptowana przez 67 głosów obecnych.

Zamiast „Raptularzyka“.

Kawa — „boski trunek zapomnienia“ — tak nazywają wyznawcy Allacha. U nas boskim trunkiem w tym znaczeniu jest więcej intensywny środek: alkohol, pod rozmaitymi nazwami i postacią, poczynając od ordynarnej wódki, skończywszy na wytrawnych likierach i szampanie. Kawa i alkohol znoszą się bardzo dobrze, aż wzajemnie się niszczą. Zatrucie kawą, a raczej jego skutki usuwa alkohol i na odwrót — wiedzą o tym zwolennicy piweczki i wódeczki — najlepszym reagentem przeciw alkoholizmowi — jest czarna kawa. Tu też ma źródło ów piękny zwyczaj picia kawy i likierów. Nadmiar kawy usuwa się likierem. Nadmiar likierów — kawą. Taka kuracja może trwać daleko godzin, nieraz całą noc. I gość wychodzi mając zwykle tę wątpliwość, czy nie zamało wypił likierów w stosunku do pochłoniętej kawy.

Z KRAJU.

Protest Zamościa.

Czytamy w „Głosie Lubelskim“: Wiadomość o przyłączeniu Chełmszczyzny i Podlasia do Ukrainy przyjęła ludność tutejsza zrazu w niemym osłupieniu. Wieść rozszedła się ustnie we wtorek 12 b. m., ale nikt nie dawał wiary zapewnieniom, że i Zamość, stary gród Zamoyskich, ma się stać

Ktoś jednak przywiózł z Lublina numer „Głosu Lubelskiego“ z fatalnym telegramem, a wieczorem potwierdziły go gazety lwowskie. Tego dnia w teatrze „Oaza“ miało się odbyć przedstawienie na Macierz. Gdy kurtyna się podniosła, przemówił drżącym ze wzruszenia głosem wiceprezes Macierzy, donosząc publiczności o pokoju brzeskim z Ukrainą, a w chwilę potem jak na dany sygnał zahuczała pieśń „Nie damy ziemi!“ O przedstawieniu nie było już mowy.

Na drugi dzień naznaczone było posiedzenie Rady Miejskiej na godzinę 7 i pół wieczorem. Już o 7 tłumy publiczności zajęły salę i korytarze.

Wśród powszechnej ciszy burmistrz p. Stodolickiewicz odczytał protest przeciw oderwaniu prastarej ziemi polskiej, następującej treści:

Ze względu na warunki zawartego

w Brześciu Litewskim traktatu pokojowego między państwami czwórprzymierza z jednej strony, a Republiką Ukrainą z drugiej strony, godzące w najżywnotniejsze interesy narodowe i historyczne Państwa Polskiego i, solidaryzując się z protestem całego narodu

niżej podpisani Radni zwracają się do plenarnego posiedzenia Rady miejskiej z propozycją uchwalenia następującej rezolucji i zakończenia na tym posiedzenia:

(Rezolucja została skreślona przez cenzurę).

Wniosek radni przyjęli jednomyślnie poczym zerwała się burza oklasków z pośród publiczności. Z pieśnią „Nie damy ziemi“ i „Z dymem pożarów“ ruszył olbrzymi pochód przed gmach komendy. Tam wypowiedziano przemowę do tłumy, przerywaną głośnie mi okrzykami:

„Niech żyje Piłsudski“, „Niech żyje Muśnicki“.

Na drugi dzień (we czwartek), na znak żałoby i protestu odbył się powszechny strajk w całym mieście.

Fundusz kresowy.

W sobotę d. 16 lutego o godz. 6 po poł. w lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie z inicjatywy p. Stefana Plewińskiego odbyło się liczne zebranie przedstawicieli poważniejszych instytucji kulturalno-oświatowych m. Lublina wraz z przedstawicielami ziemianstwa, Koła Ziemianek, Kółek Rolniczych i t. d. w sprawie zebrania funduszu kresowego dla obrony Chełmszczyzny i Podlasia.

Po zreferowaniu przez p. Plewińskiego przebiegu obrad na zjeździe działaczy społecznych i oświatowych jaki się odbył d. 11 i 12 lutego w Zamościu oraz po wyjaśnieniu p. Fudakowskiego celu zadań i sposobu organizacji świeżo powstałej Straży Ziemi Chełmskiej, zebrani wypowiedzieli się za ujednostajnieniem całej akcji zbierania funduszy na obronę kresów w jednej organizacji.

Po długiej i ożywionej dyskusji w której brali udział: pp. Teofil Ciświcki, dr. Czerwiński, St. Plewiński, Z. Turczynowicz, dyr. Bańkowski, K. Fudakowski, ks. kan. Dębiński, Wilkoński, H. Wierciński i inni wniosek wybrania oddzielnego specjalnego komitetu finansowego — upadł.

Postawiono dwie rezolucje.

Jedna dyr. Bańkowskiego, by funduszami rozporządzał komitet zjednoczonych stronnictw politycznych, wobec nie skonsolidowania się ich do chwili obecnej na gruncie lubelskim, jako opóźniająca całą działalność — nie przeszła.

Przyjęto rezolucję drugą p. Wojdałińskiego: uznającą Straż Ziemi Chełm. za organizację mającą w swych rękach skupiać całą akcję. Uchwalono wszystkimi siłami popierać ją, mając nadzieję, że cały naród w zrozumieniu grozy chwili i doniosłości akcji, za nią pójdzie.

Po za tym przyjęto wniosek p. Wilkońskiego z poprawką p. Kunickiej, by do Zarządu Straży weszli przedstawiciele różnych warstw społecznych i instytucji kulturalno-oświatowych.

Prowizoryczny Zarząd Straży stanowią: pp. Plewiński, Fudakowski i Łada Łobazewski, oraz po 2-ch przedstawicieli z każdego powiatu.

DOM TECHNICZNO - HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 8-go Maja № 1, Skład — Zgodna № 6

Poleca:

Oleje maszynowe i cylindrowe, smar do wozów, tłuszcz Tovoł'a.

Wokoło wojny.

Majątek banków prywatnych.
Według ogłoszonego dekretu, cały majątek dawnych banków prywatnych przekazany jest nowemu Bankowi państwa republiki rosyjskiej na zasadzie sekwestru następującego: Wszystkie akcje banków uznane są za nieważne i wypłata dywidend jest zniesiona.

Z OSTATNIEJ POCZTY

(otrzymane) wczoraj wieczorem).

Deklaracja polska.

Do deklaracji polskiej, która została odczytana w parlamencie, zostaną wprowadzone pewne zmiany.

Otóż początek jej zawierać będzie życzenia dla ukraińców z powodu powstania nowego państwa z komentarzem, że Polska pragnie żyć z nimi w zgodzie. Prasa niemiecka przypuszcza, że sprawa chełmska zostanie załatwiona przy wspólnym porozumieniu się dwóch zainteresowanych narodów bez współudziału trzeciej osoby.

Dymisja odrzucona.

Zgłoszone dymisje przez ministrów polskich d-ra Cwiklińskiego i d-ra Twardowskiego zostały przez Cesarza odrzucone.

Ratyfikacja traktatu.

Rada Związkowa potwierdziła traktat pokojowy z Ukrainą.

Zajęcie Dżwińska.

Biuro Wolffa donosi, że armja niemiecka naciera w kierunku wschodnim od Rygi do Łucka. Dżwińsk został zajęty. Wróg uciekł, nie zdążywszy wysadzić w powietrze mostu na Dżwinie.

Wiści z Rosji.

Kijów znajduje się w rękach bolszewików. Z Odesy donoszą o walkach między kozakami i czerwoną gwardją. W Astrachaniu bolszewicy osiągnęli pełne zwycięstwo i zaprowadzili tam swoje rządy. Z innych części Rosji dochodzą wiadomości o grabieżach żołnierstwa, które podburza chłopów przeciwko obszarnikom.

NOWINY ZE ŚWIATA.

Testament małoletniego uprawnieniony. Sir Julian Karol Wernher, bogacz, zwany „królem diamentów”, jako właściciel kopalni diamentów w Afryce, zapisał przed śmiercią najmłodszemu synowi swemu milion funtów szterlingów (20 milionów marek), równocześnie kładąc za warunek, że spadkobierca rozporządzić będzie mocą w całej pełni swym majątkiem dopiero skończywszy 30 lat. Jedynym synem ten, służąc w stopniu porucznika w pułku „Welsh Guards”, zginął na froncie we Francji, pozostawiając swój własny testament, rozporządzający całą wymienioną sumą. Spadkobiercy Wernhera zakwestionowali ważność tego testamentu, jako sporządzonego przez nieletniego, a nadto nie mającego prawa, z woli poprzedniego testatora, rozporządzać majątkiem. Wbrew tej opinii wydział spadkowy sądu londyńskiego orzekł, że: wprawdzie, według kodeksu angielskiego nikt nie ma prawa rozporządzać swym majątkiem przed ukończeniem 21 lat. Ale sądy angielskie nigdy nie kwestionowały ważności testamentów sporządzanych przez małoletnich. Tymbardziej, jeśli testatorem był oficer, który padł w

służbie za swój kraj, trudno mu więc charakteryzować jako małoletniego. Testament sir Wernhera sporządzony był w innych warunkach i okolicznościach, które obecnie należą do prawa porządku nie mogą. Skutkiem tego testament porucznika Wernhera uważać należy za prawomocny i nie naruszony.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”.

Na biednego Michałka:

Bezimiennie kor. 7.

KSIEGARNIA

Edward Suchański

w Radomiu — poleca

Bończa. O umiejętności mowy i wymowy. 1 k. 50 h.
Stoński. Ta co nie zginęła — poezje. 5 k. 20 h.
Skański. Podręcznik kupieckiej księgowości podwójnej. 5 kor.
Mościcki. Jenerał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie. 24 kor.
Mościcki. Za co powinniśmy kochać Kościuszkę. 50 hal.
Mościcki. Kościuszkę — listy, odezwy, wspomnienia. 3 kor.
Norkowska. Przetwory owocowe bez cukru. 2 k. 40 h.
Ks. biskup Teodorowicz. Wobec ideałów Sienkiewicza — mowy. 2 kor.
Dubanowicz. Rządy gabinetu — rozbiór porównawczy. 5 kor.

Chlebowski. Rozwój kultury polskiej. 5 k. 60 h.
Ks. Wols. Obrona religii katolickiej — III: dusza ludzka. 6 k. 50 h.
Heilpern. Krótki wykład fizyki technicznej. 8 k. 30 h.
Dr. Kłęk. Poradnik dla jednoręcznych. 1 k. 50 h.
Wolter. Powieść filozoficzna — przełożył Boy. 7 kor.
Hübsick. Miłość i miłostki w życiu sławnych ludzi. 7 kor.
Brzeziński. Hodowla drzew i krzewów owocowych. 11 k. 20 h.
Zawiliński. Życie a szkoła. 3 k. 50 h.
Kołodziejczyk. Zabytki przyrody. 2 kor.
Kroński. Prawo handlowe. 3 k. 20 h.
Hobson. Trygonometria płaska. 16 kor.
Namitkiewicz. Firma. Z teorii i praktyki prawa handlowego. 7 k. 20 h.
Milobędzki. Szkoła analizy jakościowej. 9 k. 60 h.
Ks. Piotr Mańkowski. Po naszymu — pamiętnik liturgiczny. 8 kor.
Malecki. Hodowla róż. 10 kor.
Prus. Placówka — wyd. nowe. 7 k. 20 h.
Dyakowski. Z naszej przyrody — obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. 30 k. 40 h.
Kobieta lekarką domową. 40 kor.
Kaczowski. Pisma — powieści historyczno-obyczajowe. 22 k. 40 h.
Hartlingh. Ku światłu! pokłosie myśli — z dzieł Wagnera, Lubbocka, Maeterlincka, Tolstaja i innych. 8 k. 70 h.
Bergson. Ewolucja twórcza. 8 kor.
Pamiętnik Murawjewa Wieszatela. 4 kor.

KSIEGARNIA

Edward Suchański w Radomiu

poleca:

OCHOROWICZ. Psychologia, pedagogika, etyka, przyczynki do ustalenia naszego odrodzenia narodowego. 9 k. 60 h.
OCHOROWICZ. Pierwsze zasady psychologii. 4 k. 80 h.
ORACZEWSKI. Jak się uczyć, metodyka pracy umysłowej. 4 kor.
MATTHIAS. Pedagogika praktyczna dla wyższych zakładów naukowych. 7 k. 20 h.
GAZYŃSKA. Obrazy i myśli z praktyki wychowawcy. 2 k. 55 h.
MULFORD. Przeciwności. 6 k. 40 h.
WEYCHERT-SZYMANOWSKA. Nauka czytania i pisanja z alfabetem dorosłym. 1 k. 45 h.
BUKOWIECKA. Krótka historia Polski w opowiadaniach starożytności. 4 kor.
GERSON-DĄBROWSKA. Program i metodyka rysunku. 2 k. 25 h.
LOTZKY. Poznaj duszę dziecka twego. 5 k. 60 h.
PAYOT. Wyrabianie charakteru podstawą moralności. 5 k. 75 h.
HELLER. Pedagogika lecznicza. 4 k. 80 h.
Dr. JANIK. Dzieje szkolnictwa polskiego z rzutem oka na jego przyszłość. 4 kor.
GAŚIÓROWSKA. Historia Polski w nauczaniu analfabetów dorosłych. 1 k. 45 h.
KOSMOWSKA. Domy ludowe u obcych i u nas. 4 k. 80 h.

HEILPERN. Pogadanki o tajemnicach przyrody cz. I (wiadomości wstępne o świecie). 7 k. 70 h.
WERYHO. Nauka o rzeczach — materiały do pogadanek z dziećmi dla użytku nauczycieli i nauczycielek. 1 kor.
LOMBROSO. Życie dzieci. 4 k. 80 h.
RADZISZEWSKI. Nauka skarbowości. 20 kor.
ODERFELDOWA. Metodyka nauczania rachunku elementarnego. 3 k. 20 h.
LEŚMIAN. Przygody Singbada Ż glarza.
THACKERAY. Pierścień i róża LEŚMIAN. Klechy Sezanowe
SIEDLECKI. Jawa, przyroda i sztuka, uwagi z podróży.
ZDZISŁAW DĘBICKI. Oglądam się za siebie.
SZCZĘSNY. Pieśni białego domu.
SIEROSZEWSKI. Bajka o żelaznym wilku.
JUR. Wiosenne dni.
JUR. Przygoda w lesie.
WIEŁOPOLSKA. Kryjaki — o sześćdziesiąt trzecim roku opowieść.
WIEŁOPOLSKA. Synogarlice
WYDZGA. Krótki zarys początkowego nauczania wskazówki dla uczących na wsi i w mieście.
WINT. Gra towarzyska w karty.

OZDOBNIE PAPIERY LISTOWE, SEKRETNIKI, KARTONY W DUŻEJ ILOŚCI NADESZŁY DO SKŁADU PAPIERU
EDWARD SUCHAŃSKI
w Radomiu.

Pracownia damska

Warszawska 14 w oficynie, przyjmuje robotę sukien, przeróbki, szycie bielizny i haft za bardzo przystępne ceny.

Potrzebny zaraz uczeń

DO APTEKI w ILŻY.
Wiadomość na miejscu.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwzględnie „Krem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego. Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

KUPUJĘ BRYLANTY.

złote i srebrne przedmioty
płacę najlepiej

J. RUBINSTEIN,
ul. Lubelska № 25.

OBWIESZCZENIE.

Centrala Surowców w Radomiu, Plaski nr. 26. wzywa osoby po odbiór swych należności za metalo dnia 21 i 22 Lutego r. b. Po upływie oznaczonego terminu wypłaty odnośnie uskutecznić będzie Centrala Surowców przy C. i K. Jen. Gub. Wojsk. w Lublinie.

Zgubiono lub skradziono

z wozu dnia 15 stycznia około 6 ej wiecz. za rogatką na szosie kieleckiej kufer z pieniędzmi, zamknięty na kłódkę. Jest to własność bardzo ubogiej dziewczyny, jadącej na służbę. Błaga więc szlachetnego znalazcę o zwrot jej całego mienia.

Zakład Stolarsko-Galanterijny i Bymarski
F. SZOSTAKA

w Radomiu, ul. Lubelska № 44.

Poleca: siódła, uprząże, kufrы, walizy i wszelką skórzaną galanterję. Kupuje i sprzedaje używane siódła i uprząże, oraz wykonywa wszelkie obstarunki i reperacje.

Ustawy karne

obowiązujące w Królestwie Polskim

- 1) Kodeks karny
- 2) Procedura karna

Wydanie kieszonkowe ze skrowidzem

POLECA KSIEGARNIA

EDWARD SUCHAŃSKI
w Radomiu.

Ks. Wiśniewskiego

Monografie kościołów

djeczej Sandomierskiej

Dotąd wyszły monografie kościołów dekanatu: Radomskiego, Kozienickiego, Koneckiego, Opatowskiego, Sandomierskiego.

Cena tomu 10 koron

na składzie w księgarni

Edward Suchański
w RADOMIU.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do sprzedania dwie włóki ziemi w gminie Potworów w tym sześć morgów lasu, Bliższe informacje: Marja Małczewska Lubelska 59.

Przepisywanie i nauka na maszynie. Skaryszewska 17 m. 3.

Para-karcianych, 4 olatnich, karych ogłoszeń do sprzedania — oba licencjonowane. Wiadomość w Administracji.

Poszukuję posady kasjerki lub ekspedjentki z kaucją. Wiadomość w Biurze „Rekord”.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski d. 21/V-17 r. za № 4338, na nazwisko Hejnocha Blindmana.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski d. 21/XII 17 r. za № 13932, na nazwisko Merby Ant. niego.

Zgubiono paszport z fotografią wydany przez władze pruskie m. st. Warszawy, na nazwisko Rozenberga Symchy.